Nr. 257. Kraków, Sobota 8 Listopada 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty należy nadsyłać franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 120.





## Parcelacya, emigracya, a ogłoszenia.

(Ciąg dalszy.)

Zmieniły się również poglądy p. Stapińskiego co do kierunku emigracyi. W marcu 1908 przemawiał „Przyjaciel ludu" gorąco za emigracyą do Parany. W artykule „O emigracyi słów kilka" (z 29 marca 1908) czytamy, co następuje:

„Bez emigracyi obejść się nie możemy i sam ubytek kilku tysięcy robotników nie stanowi dzisiaj dla naszego społeczeństwa żadnej różnicy. Smiesznem tedy byłoby biadanie, że tych kilka tysięcy robotników, którzy wrócili lub zamierzają emigrować, wyjedzie na zarobki do Parany.

Z drugiej strony ci, którzy od wielu lat marzą o skupieniu polskiego wychodźtwa w Paranie nie mogliby obojętnie powitać pojawienia się tam włoskich robotników i kolonistów. Gdyby najlepsze placówki wzdłuż budującej się sieci kolei żelaznych w Paranie miały być zajęte nie przez Polaków, sprawa polska, sprawa uratowania tych 100.000 naszych rodaków (w Paranie) byłaby przegraną. Parana stałaby się jedną z tych licznych prowincyj zamorskich, gdzie na razie mieszka wielu Polaków, ale one same polskiemi nie będą, a Polacy skazani są na wynarodowienie".

W czasie, kiedy się ten artykuł ukazał, werbował właśnie (w marcu 1908) agent brazylijski hr. Le Hon robotników do robót przy budowie kolei w Brazylii. O losach zwerbowanych robotników zeznał poseł Diamand w subkomitecie dla żeglugi południowo-amerykańskiej co następuje:

„Emigrantom oświadczono, że nie będą nic płacić za podróż i że otrzymają bezpłatny wikt podczas całej podróży; tymczasem emigranci zaraz przez pierwszych 12 godzin nie otrzymali nic do jedzenia. Emigranci jechali z Tryestu okrętem „Zofia Hochenberg" linii „Austro-Americana." Już w drodze otrzymali niepokojące wiadomości o Brazylii. Chcieli oni po drodze wysiąść, jednak kapitan oświadczył im, że pasażerowie III. klasy mogą wysiadać tylko u celu podróży. W Brazylii ludzie ci, przyzwyczajeni do najgorszych warunków bytu, zastali tak straszną nędzę, że ulękli się jej. Położenie ich było tak strasznem, że przez 17 dni głodzili się w Brazylii, aż nareszcie dotarli do Kurytyby; tu taj ujął się za nimi austro węgierski konsul i zmusił Towarzystwo do odesłania ich z powrotem do kraju. Ludzie ci zjawili się następnie w parlamencie. Przywieźli oni ze sobą flaszkę wody, którą dawano im pić na okręcie; był to płyn koloru ciemno żółtego. Wodę tę oddano ministrowi handlu Weisskirchnerowi, aby polecił ją zbadać".

(Sprawozdanie Biura korespondencyjnego).

We wspomnianym artykule z 29 marca 1908 „O emigracyi słów kilka" przestrzega „Przyjaciel Ludu" przed emigracyą do Kanady:

„Odradzamy emigracyi i osiedlania się w Kanadzie. Kolonizacya polska nie ma tam żadnych widoków a nawet warunki nabycia gruntów i gospodarki są mniej pomyślne".

W dwa tygodnie później (12 kwietnia 1908) umieszcza ta gazeta następujący artykuł:

„Robotnicy potrzebni natychmiast do budowy kolei w prowincyach: Nowa Szkocya, New Brunswik, Quebec, Ontario, Manitoba, Sascatchewan, Alberta, British Columbia, Yukon i Keewatin. — Najniższa płaca jest 8 K 75 h dziennie za 10 godzin pracy. Po bliższe informacye co do warunków pracy i przewozu udawać się do jedynego kompetentnego zastępstwa dla Galicyi, którego adres jest Anglo-Kontynentalne biuro podróży Rotterdam-Holandya. Za pośrednictwo nic się nie płaci, podróż przez morze musi sobie każdy sam opłacić".

Nie wspomina się w tym artykule, że wymienione prowincye leżą w Kanadzie, prawdopodobnie ze względu na nieprzychylną wzmiankę o tym kraju, umieszczoną dwa tygodnie przedtem w „Przyjacielu", o której czytelnicy nie mieli jeszcze czasu zapomnieć. Nie braknie naturalnie w tym numerze i w następnych obszernego anonsu „Anglo-Kontynentalnego biura podróży w Rotterdamie". O losie robotników, wysłanych przez to biuro do Kanady, pisze Dr Caro w swojej książce, wydanej w r. 1909 „Auswanderung und Auswanderungspolitik":

„Bardzo ciężkim był los tych, którzy się dali zwerbować europejskim agentom np. Anglo-Kontynentalnemu biuru w Rotterdamie, jako robotnicy kolejowi i górnicy. Przychodzą od nich częste skargi do kraju".

W roku 1910 werbował „Przyjaciel Ludu" (z 10 kwietnia) kolonistów do stanu Montana:

„Osiedlanie się w Ameryce naszych chłopów szczególnie w stanie Montana jest już obecnie kwestyą tylko czasu i pertraktacyj. Wobec tego, że u nas tak stało się ciasno na roli i taka olbrzymia część naszych zmuszona jest wędrować za kawałkiem chleba do wrogich nam Prus, wartoby się zastanowić, czy nie lepiej jest kupować ziemię na własność i to po taniej cenie w stanie Montana tj. tam, gdzie już osiedliło się 100 rodzin polskich, gdzie kościół polski jest na miejscu i gdzie wogóle dla Polaków są dogodne warunki. Ziemi tam jest jeszcze bardzo wiele i to urodzajnej, zbyt plonów łatwy. Dla tymczasowych przybyszów kompania T. N. Hill zbudowała wielki hotel, gdzie bezpłatnie mogą osadnicy mieszkać aż do czasu zbudowania sobie domu. Przedstawiciel tej jednej z najbogatszych kompanij p. W. E. Tarczyński bawi obecnie w Galicyi i z nim już wyjeżdża kilkanaście rodzin. Zakupno ziemi w stanie Montana w Ameryce może wpłynąć na obniżenie cen u nas (!) i w ten sposób można będzie wytworzyć znośniejszy byt na roli. Interesowanych zachęcamy do przeczytania ogłoszenia tej sprawy w dzisiejszym numerze".

Numer ten i następne zawierają oczywiście obszerne ogłoszenia owej kompanii Hill, które odsyłają po bliższe informacye do osławionego biura „Opatrzność".

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Zygmunt Lasocki.*

## Z ruskich pojęć.

*(k.)* Ostatni zjazd ruskiej radykalnej młodzieży akademickiej uchwalił był rezolucyę, domagającą się masowego, oficyalnego zgłaszania bezwyznaniowości. Powstała tedy we Lwowie organizacya „bezwiroispowidnoj hromady" (Lwów, ul. Supińskiego 21), która obecnie dała znak życia, ogłaszając „komunikat" ze wszech miar znamienny, ale będący poprostu rodzajem odezwy do wszystkich towarzyszów (znamy tę terminologię!) „studentów i niestudentów", którzy z jednej strony nie odczuwają żadnego związku duchowego z nauką „Kościoła, do którego należą"; ale z drugiej strony są też na tyle „w porządku wobec samych siebie", iż nie chcą być winnymi „niezgodności myśli z życiem", a więc uznają potrzebę założenia „jakiegoś stowarzyszenia wszystkich tych, którzy formalnie zerwali z Cerkwią". Komunikat powołuje się dalej na „bezwyznaniową filozofię życia, wyrobioną na Zachodzie", poczem odwołuje się do „wyzwolenia całego człowieka z pod wpływów klerykalizmu". Cele „bezwiroispowidnoj hromady" mają jednak sięgnąć i w życie polityczne, a mianowicie dążyć do „uwolnienia duszy ludzkiej z więzów praw niesprawiedliwych".

Ojcem duchowym ruchu jest jeden z redaktorów „Diła" p. Łozyńskij, mający już pod tym względem pewną przeszłość za sobą. Umieścił on w tym duchu artykuł w zeszycie „Szlakiw" z 1-go listopada, artykuł nie pozbawiony mimo arcysmutnej treści, momentów wprost komicznych, np. kiedy zachęca do zgłaszania się na bezwyznaniowość tym argumentem, że dzieci takich rodziców będą miały w szkole o jeden przedmiot mniej (bo uwolni się je od nauki religii), z którą to wygodą złączy się jeszcze wielka zasługa, ta mianowicie, że tacy rodzice „przyczynią się do wyzwolenia szkolnictwa z pod wpływu Kościoła". I jeszcze jedną ogłoszono „premię" dla odbiorców bezwyznaniowości: oto taki ruch, wyzwoli się od przepisów prawnych o nierozerwalności katolickiego małżeństwa" z czem na dalszym planie łączy się nadzieja „reformy prawa" małżeńskiego, a na najwyższym szczeblu nadziei „zwycięska walka przeciw politycznemu panowaniu Kościoła, przeciw klerykalizmowi".

Aż do tego punktu nie byłoby w tem wszystkiem nic specyficznie ruskiego, z małemi zmianami znajdzie się to samo wszędzie. Oryginalność ruska w tem, że duchowieństwo płaci pośrednio za tę bezwyznaniową propagandę..

Takie hasła rzuca bowiem „Diło", utrzymywane w lwiej części zasiłkami duchowieństwa ruskiego, grecko-katolickiego.

Oryginalną jest też obrona, podjęta przez katolicko-społecznych.

Biada nad tem „Rusian" (Nr. 247 i 248) „bo nasza Cerkwa, to nasz narid", to „anioł stróż" Rusi... Ma jednak otuchę, że te „skarby narodowe" nie staną się igraszką moskiewskiej zachłanności, ni polskiej zaborczości, ani też liberalizmu.

Polskość i moskwicyzm i liberalizm — w jednem zdaniu?! Gdzież w tem prosty chłopski rozsądek?! „Rusian" jednak w tym samym artykule dojdzie do związku propagandy bezwyznaniowej z uplanowaną i systematyczną akcyą w celach latynizacyi i polonizacyi, a to wstrząsa „wiarą naszego prostaczka w Boga i jego prawa przedwieczne" zupełnie na równi z propagandą prawosławną, („Rosyjske prawosławie i latinizacija" Nr 248, szpalta 1, wiersz 36—37).

Tego braku rozróżnienia można doprawdy ze stanowiska katolickiego... pogratulować. Wobec takich „pojęć religijnych", redukujących poczucie wiary chrześcijańskiej wogóle do obaw przed „latynizacyą" — co tu mówić wogóle o jakichkolwiek motywach religijnych? Jeżeli zaś „latynizacyjna akcya" jest „ważną dla kościelnego, a co więcej, dla narodowego bytu" — na czemże właściwie polega ta narodowość? Na obrządku, abecadle, kalendarzu?! Obrządek trzyma się cieplarnianą opieką „Konkordyi", abecadło nie z Europą Ruś naszą łączy, a kalendarz polega na — fałszu.

Tuszymy o narodowości ruskiej lepiej od jej niefortunnych obrońców! O gdyby Bóg dał doczekać się Rusinów, zdolnych strawić prawdziwą datę kalendarza, a w Cerkwi dbających o coś więcej, niż o jak najdokładniejszą wspólność obrządku w drobiazgach nawet?... z prawosławiem! Gdybyż miłość ruskiej Ojczyzny mogła polegać u Rusinów na czemś głębszem, niż na nienawiści Polaków, dochodzącej do takich śmieszności, jak zestawianie polskiej i moskiewskiej na Ruś nawały?! Toć obłęd, toć mania prześladowcza! Czy byłby choć ślad jakikolwiek ruskiej kultury narodowej, gdyby nie to, że część Rusi dostała się w XIX wieku pod „polskie rządy"?!

Dopóki Rusini nie nabędą europejskiego pojęcia narodowości (niezależnej od obrządku, abecadła i fałszywego kalendarza), dopóty niesposób uwierzyć w możliwość trwałego porozumienia ogółu polskiego z ogółem ruskim. Każdy tu coś innego rozumie przez „naród". Jedna strona kwiaty i ciernie historycznego żywota, misyę dziejową i odrębność duchową — a druga: kształt czcionek, odmienność daty (fałszywej) i odrębne formalności liturgiczne.

Zdaje się, że gdyby np. Polacy chcieli przejść na obrządek grecko-katolicki, powstałby alarm na „polską zaborczość"?!

I gdzie tu wspólny mianownik dla tych społeczeństw? I tak to przyczyniają się katolicy ruscy do wynalezienia go?!



## Z dnia.

### Nowy król bawarski.

Liczbę panujących europejskich z tytułem królewskim powiększył od dwóch dni Ludwik III, król bawarski, dotychczasowy regent, który za zgodą obu izb Sejmu bawarskiego, proklamował się królem w miejsce swego kuzyna, chorego umysłowo Ottona I-go. W ten sposób położony został koniec stanowi rzeczy, jaki powstał skutkiem oddania pod kuratelę króla Ludwika II-go w dniu 7 czerwca 1896 roku i gdy ks. Luitpold, najbliższy krewny króla, objął

---

49 KAROL DICKENS.

## WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

— Czy zawsze miewa pani tak wiele pracy, jak dziś? — spytał Bradley.

— O! zwykle miewam jej daleko więcej — odparła mała osóbka. — Przedwczoraj naprzykład, musiałam szyć żałobę dla jednej z moich klientek. Lalka ta straciła swego kanarka, tak jest, kanarka — powtórzyła, śmiejąc się znów swym cieniutkim głosikiem.

— Musi pani mieć jakieś towarzystwo, stosowne dla siebie. Może są tu jakie dzieci w sąsiedztwie?

— Na miłość Boga, nie mówcie mi panowie o dzieciach, ja nie znoszę dzieci — rzekła z przekonaniem modniarka lalek, zaciskając groźnie swoją małą piąstkę. Biega to wiecznie, krzyczy, hałasuje, skacze, skacze bez końca.

Mimo, że Bradley i jego towarzysz nie odznaczali się zbytnią subtelnością, odczuli jednak w słowach małej kaleki gryzący ból, jaki budzić w niej musiał widok zdrowych, skaczących istot.

— Tak, tak — mówiła dalej — nie znoszę dzieci. Podpatruje to przez dziurkę od klucza, a potem przedrzeźnia starsze osoby, zwłaszcza, jeżeli mają słabe nogi i plecy bolące. O, znam ja dobrze te złośliwe stworzenia. Gdybym mogła, zepchnęłabym je wszystkie do czarnej piwnicy, tam, pod naszym kościołem i zamknęłabym je na cztery spusty, a potem nasypałabym im pieprzu przez dziurkę od klucza.

— Pieprzu? a to na co — spytał Karol.

— Bo musiałyby wtedy kichać, a jabym śmiała się z nich, śmiała, jak one z drugich.

Uspokoiła się po chwili i rzekła z mocą:

— Nie, nie, żadnych dzieci, lubię tylko dorosłe osoby.

Trudno było określić jej wiek. Biedne jej, ułomne ciało nie dawało pod tym względem żadnych pewnych przesłanek, podobnież i szczupła twarzyczka, jednocześnie dziecinna i jakby zwiędła. Mogła mieć dwanaście lub piętnaście lat, mogła też mieć mniej lub więcej.

— Zawsze wolałam dorosłe osoby — mówiła znów kaleka — rozsądne są, spokojne, dorzeczne. Nie brykają wciąż, nie skaczą, nie wywijają koziołków, skoro wyjdę za mąż, to chciałabym mieć odrazu dorosłe dzieci.

W tej chwili dały się słyszeć kroki na chodniku, malutka robotnica nastawiła uszka, a chorebliwa, ale ładna jej twarzyczka rozpromieniła się.

— Oto właśnie nadchodzi dorosła osoba, jedna z tych, które lubię.

Drzwi otworzyły się i weszła Liza, ubrana czarno. Zobaczywszy Karola, objęła go ramionami i całowała serdecznie, ale on czuł się tem widocznie zażenowany.

— Daj pokój — powtarzał — uspokój się — jest tu ze mną pan kierownik Headstone, który był łaskaw przyjść, aby cię poznać.

Oczy Lizy spotkały się wtedy ze wzrokiem Bradleya, który stał zdumiony. Nie spodziewał się widocznie, że jest tak piękną. Nigdy nie czuł się tak zmieszanym i skrępowanym, jak w tej chwili, co prawda, nie czuł się on nigdy naprawdę swobodnym

— Mówiłem panu Headstone, że nie mieszkasz jeszcze u siebie. Mimo to był tak dobrym i przyszedł tu ze mną. Jak ty dobrze wyglądasz!

Bradley podzielał w zupełności to mniemanie.

— Nieprawdaż? — zawołała wtedy mała osóbka, siedząca na fotelu. — Nieprawdaż, że Lisa teraz ślicznie wygląda. No, proszę, mówcie do niej, nie krępujcie się mną.

— Mówiąc to, pokazywała kolejno długim, cienkim paluszkiem każdą z trzech osób, obecnych w pokoju:

Raz, dwa, trzy,
Każdy z was patrzy
Ale nie na mnie.

Po tej okolicznościowej improwizacyi, zabrała się znów do roboty mimo, że mrok już zapadł.

— Nie spodziewałam się byś przyszedł tu do mnie — mówiła Liza do brata — myślałam, że wyznaczysz mi znów miejsce spotkania na ulicy, obok naszej pracowni. Rozumie pan — dodała, zwracając się do Bradleya — że łatwiej mu spotykać się ze mną na ulicy, niż przychodzić tak daleko do mego mieszkania.

— Nie odwiedzał więc pani dotąd? — pytał Bradley, zawsze mocno zmieszany.

— Nie — odparła trochę smutno. — Czy zadowolony pan z niego panie Headstone?

— Nie można być pilniejszym. To też karyerę ma przed sobą otwartą, byle sam chciał.

— On chciał zawsze, a i ja także. Jakże wdzięczni jesteśmy panu, panie Headstone.

Bradley, który przed poznaniem Lizy, doradzał sam Karolowi aby z nią zerwał, czuł się teraz w fałszywem położeniu. Zwłaszcza gdy Liza dodała, że nie chce krępować brata, ani też zagradzać mu drogi do karyery.

— Brat pani — mówił — musi pilnie pracować, ma rzeczywiście niewiele wolnego czasu. Później gdy już zdobędzie stanowisko, będzie mógł oczywiście częściej panią odwiedzać.

— Mówiłam mu zawsze to samo — odparła Liza uśmiechając się łagodnie.

— Nie mówmy o tem — przerwał Karol. — Jakże ci się powodzi Lizo?

— Bardzo dobrze, niczego mi nie brakuje.

— Mieszkasz tu?

— Tak, tu na górze mamy bardzo ładny i widny pokoik.

— A prócz tego salon — podchwyciła mała robotnica — tak jest ten salon, w którym przyjmujemy gości, ilekroć nas ktoś odwiedzi. Nieprawdaż kochanie, że salon mój jest zawsze na usługi twoich gości.

Zwinęła w trąbkę swą małą kościstą rączkę i przyłożyła ją do oczu jak lornetkę.

Liza skinęła ręką, jakby nakazując jej milczenie.

Gest ten nie uszedł uwagi Bradleya. Zauważyła to natychmiast mała osóbka, a zmrużywszy figlarnie oczy zawołała do niego:

— Ho! ho! Pan ją szpiegujesz.

Mogło to nie mieć żadnego znaczenia, a jednak Liza, która nie zdjęła dotąd kapelusza zaproponowała nagle bratu aby się z nią przeszedł po skwerze i nagliła o to z pośpiechem, jakby chciała uniknąć jakiejś niedyskrecyi ze strony małej robotnicy.

Wyszli więc wszyscy troje, a Bradley rzekł:

— Rozmawiajcie sobie państwo, a ja przejdę się tymczasem nad rzekę.

Znalazłszy się sam na sam z Lizą, Karol dał wyraz swemu niezadowoleniu.

— I kiedyż wreszcie Lizo nauczysz się dobierać sobie towarzystwo, czemu nie zamieszkałaś w jakim przyzwoitym domu?

— Tu mi jest bardzo dobrze Karolku.

— Dobrze? Wstyd mi teraz, żem przyprowadził tu pana Headstone. Co znaczy ta mała wiedźma? to straszydło, z którem się sprzęgłaś. Jakim sposobem zawarłaś z nią znajomość.

— Całkiem przypadkowo, chociaż to ma pewien związek z naszą przeszłością. Pamiętasz topielców naszego ojca? Pamiętasz afisze rozwieszone w naszej izbie? Otóż jeden z nich...

— Poco, u dyabła, wspominasz o tem wszystkiem. Chciałbym zapomnieć, zapomnieć na zawsze.

— Bo widzisz ta dziewczyna jest wnuczką tego pijaka.

— Jakiego pijaka?

— No! tego wiesz, którego ojciec nasz wyłowił kiedyś w nocnem ubraniu, a potem wiesz dobrze, jego pieniądze.

— Wiem, wiem. Ale co to wszystko ma do rzeczy? To mi nie tłomaczy jeszcze wcale dlaczego ty mieszkasz z jego wnuczką.

— Czyż nie rozumiesz jeszcze? Zadośćuczynienie, pokuta. A zresztą gdybyś wiedział jakie to dzielne stworzenie! Ojciec jej jest krawcem i pracuje w tej samej co ja fabryce. Zna nawet wybornie swoje rzemiosło, ale jest nałogowym pijakiem, prawie zidyociałym, drży na całem ciele z pijaństwa, każdy grosz przepija. Mała Jenny wyrosła pośród nich, taka biedna, kaleka, chora od kolebki prawie musiała sobie radzić, wyuczyła się sama swej roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

regencyę. Po tragicznej śmierci króla Ludwika, wstąpił nominalnie na tron brat jego Otto, już wtedy chory na umyśle. — Po śmierci zaś ks. Luitpolda w roku bieżącym, objął regencyę jego syn, ks. Ludwik, król obecny.

Nowy monarcha, ożeniony jest z austryacką arcyksiężniczką Maryą Teresą. Jego następcą tronu jest ks. Ruprecht.

Ojciec obecnego króla, książę-regent Luitpold był nadzwyczaj popularnym i naprawdę lubianym przez swoich poddanych, wśród których i on cieszy się wielkiemi sympatyami. Król Ludwik III. jest zawołanym rolnikiem i wielkim miłośnikiem sztuk pięknych, co jest zresztą zwykłym objawem wśród rodziny Wittelsbachów, która wydała takich mecenasów sztuki, jak Ludwik I. i Ludwik II.

Jak wszyscy Wittelsbachowie, ceni Ludwik III. wysoko starożytne pochodzenie swej rodziny i patrzy z góry na Hohenzollernów, pomimo, że noszą koronę wskrzeszonego cesarstwa niemieckiego. Zapatrywaniom swym na tym punkcie dał on wyraz w odpowiedzi na przemowę, którą powitał go przewodniczący kolonii niemieckiej w Moskwie w r. 1895, zaznaczając wyraźnie, że książęta Rzeszy niemieckiej nie są wcale wasalami cesarza Wilhelma, lecz zupełnie współrzędnymi mu panującymi.

## Sytuacya w Albanii.

Do tego czasu pomimo, że z wielu stron czynione są usiłowania, by raz już ostatecznie uporządkować sprawy autonomicznej Albanii, chwila ta jeszcze nie nadeszła. Obecnie bowiem Grecya, tak, jak poprzednio Serbia, czyni wszystko, co może, w celu opóźnienia uregulowania granic nowego państewka. Tak więc, sprawa Albanii wciąż jest na tapecie a skutkiem tego nie bez interesu będzie posłuchać, co mówił o sytuacyi w Albanii biskup rzymsko-katolicki w Alessio, Msgr. Bumci, do jednego z dziennikarzy wiedeńskich.

Nie jest całkiem na czasie — zauważył X. biskup na wstępie — może nawet niebezpiecznie poruszać teraz kwestye, dotyczące położenia Albanii w ogóle a w szczególności jej położenia wewnętrznego. Rozdział, antagonizmy i różnica zapatrywań, obecnie wstrząsają krajem z tego powodu, ponieważ brakuje nam dotąd czynnika, któryby nas łączył. Dopiero wtedy, gdy nasz przyszły władca zasiędzie na tronie, skonsoliduje się wewnętrzna polityka Albanii. Mieszkańcom Albanii zbywa teraz na widomym przedstawicielu władzy, wyposażonym w odpowiednie środki rządzenia a także w zewnętrzne akcesorya. Rząd prowizoryczny oraz rząd samozwańczy Essada baszy są smutnemi zjawiskami, wynikającemi właśnie z braku władzy, która posiadałaby odpowiedni autorytet.

Wszyscy prawdziwi Albańczycy pragną mieć panującym jednego z książąt europejskich. Garstka zaś tych ludzi, która domaga się wprowadzenia na tron albański innego kandydata — to zdrajcy kraju. Nie ulega kwestyi, że tylko książę europejski może i powinien być naszym władcą. Kwestyi tej, czy byłoby dla nas lepiej posiadać księcia katolika, lub protestanta — na razie nie chcę poruszać.

Obok jaknajszybszego załatwienia sprawy obsadzenia tronu książęcego, jest szybkie, celowe i objektywne zakończenie prac przez komisyę międzynarodową, oznaczającą granice Albanii, drugą najważniejszą dla nas sprawą. Mojem zdaniem, komisyi tej udzielono zbyt mały zakres władzy, skutkiem czego nie może ona dość prędko i dokładnie załatwić wielu agend, jakie jej przypadły. Europa nie powinna była w tym wypadku popełniać tego samego błędu, co przy tworzeniu komisyi admirałów w Skadarze, która to komisya nic zdziałać nie mogła z powodu zbyt szczupłego zakresu swej działalności.

W sprawie granic Albanii, oznaczonych przez mocarstwa, wolałbym nie mówić. Nie mogę jednak pominąć milczeniem faktu, że pozbawiono nas okolic najżyźniejszych i najbogatszych, Dibra, Prizrend, Djakowa i t. d. dostały się w posiadanie Serbii. Naszym chłopom zamknięto targi, odbywające się w tych miastach, tak, że muszą oni teraz odbywać kilkudniowe marsze dla zakupu środków żywności. Taka niesprawiedliwa regulacya granicy będzie się mściła w przyszłości. Kraj nigdy się nie uspokoi, bo głód jest złym doradcą.

Najgorzej przedstawia się sytuacya w Albanii południowej, bo tam rząd grecki chce zapomocą kolb karabinowych i karabinów maszynowych zmusić czystej krwi Albańczyków do tego, aby się oświadczyli, że są Grekami. Takie barbarzyńskie postępowanie Greków nie powinno jednak wprowadzać w błąd dwóch najwięcej interesowanych w sprawie Albanii mocarstw, t. j. Włoch i Austro-Węgier. Powinny one znaleść sposoby położenia kresu tym nieznośnym stosunkom. Wiedeń i Rzym stworzyły Albanię, powinny też dbać o to, abyśmy zostali postawieni w takich warunkach, abyśmy mogli istnieć i rozwijać się normalnie.

## Z Koła polskiego.

Na środowem posiedzeniu Koła polskiego, w toku dyskusyi politycznej, zgłosił Dr Głąbiński następujące rezolucye:

1. Koło polskie oświadcza się za najrychlejszem załatwieniem planu finansowego. Koło nie dopuści na porządek dzienny Izby innych przedłożeń przed załatwieniem tej sprawy.

2. Koło polskie podejmie wszelkie starania, aby sprawiedliwa dla obu narodów reforma wyborcza najrychlej została uchwaloną, nie pozwoli jednakże na wymuszenie tej sprawy za pomocą obstrukcyi w parlamencie i użyje wszelkich środków dla udaremnienia obstrukcyi.

3. Koło polskie domaga się najrychlejszego zwołania Sejmu, ze względu na stan sejmowej reformy wyborczej.

P. Kędzior przypomniał sprawę kanałową w następującym wniosku:

1) Koło polskie domaga się od rządu stanowczo załatwienia postulatów swoich w sprawie budowy dróg wodnych i regulacyi rzek, tudzież budowy kolei lokalnych i od spełnienia tych postulatów czyni zależnem dalsze popieranie rządu.

W dyskusyi p. Zamorski domagał się zwołania Koła sejmowego i przedłożenia spraw spornych co do reformy wyborczej do rozstrzygnięcia osobnej dawnej komisyi, — którą należałoby rozszerzyć. Zapomnieliśmy o tem, że sprawy krajowe należy załatwiać w Sejmie. Zgódźmy się na postulaty, od których nam, mimo różnic partyjnych nie można odstąpić.

Wczoraj kontynuowało Koło dyskusyę polityczną, a ukończy ją we środę 12 listopada.

## Proces Bejlisa.

### Mowy końcowe.

Wyroku w sprawie Bejlisa spodziewać się należy w najbliższych dniach. W świecie żydowskim zdenerwowanie wzrasta. W ostatniej chwili „N. Fr. Presse" rzuciła jeszcze na szalę kilka orzeczeń biskupów grecko-oryentalnych przeciw oskarżeniom o mord rytualny. Przy sposobności organ giełdowy sfałszował słowa kardynała Bauera z Ołomuńca na korzyść Bejlisa... Jednem słowem żydzi zrobili z kwestyi Bejlisa sprawę światową, podobną do dreyfusiady. Żyd stoi przed sądem, zatem zmobilizowano całą potęgę Izraela, by go uniewinnić.

Obecnie w sądzie kijowskim apelują oskarżyciele i obrońcy Bejlisa po raz ostatni do ławy przysięgłych. Decyzya zawisła już tylko od opinii sędziów. Postępowanie dowodowe zostało wyczerpane, przyczem obrońcy Bejlisa potrafili je tak zagmatwać przez wprowadzenie szeregu kwestyj przypadkowych i przez rzucanie oskarżeń na prawo i lewo, — że w tym chaosie szczegółów trudno się obecnie — na podstawie nieścisłych sprawozdań dziennikarskich — zoryentować.

Onegdaj wygłosił „plaidoyer" prokurator Wipper. Z jego ciekawej mowy wyjmujemy kilka ustępów:

„Wśród białego dnia w starożytnym mieście rosyjskiem pochwycony został niewinny, dobry chłopczyk, którego znaleziono zakłótego z wytoczoną krwią. Niezależnie od tego, czy spełnił przestępstwo Bejlis lub jego współuczestnicy, serce ziębnie z przerażenia.

Zachować się spokojnie względem tego wypadku nie można.

Sprawa musi być wszechświatowa.

Ze względu na wyjątkową zwierzęcość przestępstwa, cały świat, wierzący w Boga, musi się wstrząsnąć. Świat jednak zajęty jest wojnami i swemi konstytucyami. Dla świata Andrzej Juszczyński jest obcym, zapomnianym. Wszechświatową sprawą staje się dlatego, że na ławie oskarżonych siedzi żyd Bejlis. Skoro tylko pociągnięto do odpowiedzialności żyda Bejlisa, świat się poruszył i dlatego to na sprawę stawili się tacy luminarze adwokatury i nauki.

Prokurator przeprowadza analogię ze sprawą Dreyfusa, który także poruszył świat, ponieważ Dreyfus jest żydem.

Prokurator nie zaprzecza, że żydowstwo cierpi na tem, iż współziomek jego siedzi na ławie oskarżonych.

Jednakże władza oskarża tylko poszczególnych fanatyków, a nie żydostwo. Żydostwo obawia się, że w razie skazania cień padnie na całe żydostwo i że wówczas możliwe będą ekscesy. Jednakże rząd ochrania wszystkich poddanych. Niema podstaw obawiać się pogromów.

Gdyby oskarżony był nie żyd, lecz Rosyanin, to ruchu podobnego by nie było. Od chwili znalezienia trupa, ze strony żydów przedsięwzięte były wszystkie środki, aby zapłątać sprawę.

Ma wielką słuszność profesor Sikorskij, który powiedział, że jak w poprzednich sprawach, tak i w tej sprawie zjawił się niewidzialny dyrygent, dążący do tego, by skierować sprawę na drogę fałszywą; niewidzialna ręka sypała złotem, by zagmatwać sprawę.

Gmatwając sprawę i stwarzając wersyę o dokonaniu przestępstwa przez krewnych, złodziei, znowu krewnych i złodziei, sami przyprowadzili do posiadłości Zajcewa, gdzie dokonane było przestępstwo.

Malując obraz życia i śmierci Andrzeja, prokurator zaznacza, że Andrzej urodził się w biednej rodzinie, mieszkał z matką, zarabiającą na życie codzienną pracą i wcześnie opuszczoną przez ojca Andrzeja Czyrkowa, który nie zostawił Andrzejowi żadnych środków do życia. Andrzej był wrażliwym, dobrym, posłusznym chłopcem, był ulubieńcem rodziny, a również babci i ciotki, które zajmowały się jego losem. Potem prokurator odświeża w pamięci ostatnie 3 dni życia Andrzeja, jego zniknięcie, rozpacz rodziny i poszukiwania; dowodzi zupełnego braku związku z przestępstwem krewnych i matki i opisuje przeżyte przez nich cierpienia wskutek podejrzeń, podkreśla pozbawienie ich możności nawet obecności na pogrzebie i woła:

— Jeżeli było kiedy większe naigrawanie się z ludzi, to niech mi je wskażą!"

Mowę swą zakończył prokurator słowami:

„Jeśli pp. sędziowie przysięgli wyniesiecie werdykt oskarżający Bejlisa, to człowiek rosyjski traktować go będzie jako zabobonnego fanatyka. Ale niech imię Bejlisa nie zasłoni człowieka rosyjskiego i imienia Andrzeja Juszczyńskiego. Dwa lata temu wstecz nikomu to imię nie było znane, a teraz jest ono drogie dla człowieka rosyjskiego i do jego grobu będą napływać ludzie rosyjscy i modlić się będą".

Mówił potem adwokat Zamysłowskij imieniem oskarżycieli. Ten udowadniał, że Miszczuk i Krasowski świadomie sprowadzili śledztwo na fałszywe tory. Zamysłowskij wykazuje dalej, że wszystkie wersye o zamordowaniu Juszczyńskiego zarzucono, utrzymano tylko wersyę w sprawie udziału Wiery Czebieriak. Wersya ta wyszła od osób, które starały się zarzut odwrócić od żydów. Kiedy ta wersya zachwiała się, stworzono skomplikowany mechanizm. Wersya w sprawie udziału Czebieriakowej jest logicznym absurdem, ponieważ morderstwo przez nią popełnione byłoby bezcelowem.

Zamysłowskij wywodzi dalej, że Juszczyński znajdował się 27 marca między mieszkaniem Czebieriakowej a fabryką Zajcewa. Ze stwierdzonych faktów wynika, że wszystkie ślady żywego chłopaka prowadzą do fabryki, a ślady martwego prowadzą z fabryki. Ślady te gubią się na terytoryum fabryki właśnie przed terminem wykonania mordu, który oznaczyli lekarze, mianowicie 4 godziny po spożyciu przezeń śniadania. — Stwierdzono dalej, że Juszczyński huśtał się niedaleko tej jamy z gliną, w której gospodarował Bejlis.



# KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 40; zachód przypada o godzinie 4 minut 9; długość dnia godzin 9 minut 34.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Klaud. i Sewera m. pojutrze w niedzielę Bochdana.

Kraków 7 listopada.

**J. E. ks. biskup Dr Józef S. Pelczar** przejechał dziś przez Kraków do Przemyśla z Rzymu, dokąd się udał „ad limina apostolorum".

**Budowa gmachu seminaryum nauczycielskiego męskiego.** Sekcya ekonomiczna skarbowa i Komisya gruntowa na wczorajszem wspólnem posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem I Wiceprezydenta miasta Dra Szarskiego — zgodziły się w myśl wniosku Presydyum m. na przedłożenie c. k. Rządowi oferty na budowę budynku dla c. k. seminaryum naucz. męskiego na gruncie gminnym położonym przy alei Mickiewicza w sąsiedztwie przyszłej Akademii górniczej.

Oferta gminy zawiera 2 alternatywy mianowicie: albo gmina wybuduje własnym kosztem i odda na własność skarbu państwa budynek dla seminaryum naucz. za opłatą ze skarbu państwa przez szereg lat odpowiednich kwot, tytułem rat amortyzacyjnych, albo też w razie gdyby c. k. Rząd zamierzał prowadzić budowę we własnym zarządzie, gmina m. Krakowa odstąpi c. k. Rządowi grunt pod budowę po przystępnej cenie, atoli pod warunkiem, iż c. k. Rząd przystąpi już w roku 1914 do budowy, aby w tych ciężkich czasach sferom robotniczym dać sposobność do pracy i zarobku.

**Z teatru miejskiego.** W sobotniej premierze histryonem Filemonesa, mistrzem udania a poszukiwaczem prawdy, który w przedziwnem, wzniosłem „Igrzysku" zagra przed tłumem Antinoji naprzód starego chrześcijańskiego dyakona Apoloniusza (p. Wacław Nowakowski) a potem samego siebie — będzie p. Karol Adwentowicz, który już we Lwowie laury zbierał w tej roli i któremu Leopold Staff dedykował „Igrzysko". Świat pogański reprezentować będą pp. Bończa, Mszalski, Ruszkowski, Szymtorski, Miarczyński i Jednowski i panie: Pancewiczowa, Szpakowa, Janiczówna, Turowiczówna, Miłaszewska i Wasińska. W efektownych i niezmiernie trudnych do wykonania scenach zbiorowych, występować będą wszyscy artyści naszej sceny, nie wyłączając sił pierwszorzędnych, na czele których staną reżyserzy teatru: pp. Jednowski, Mielewski i Stanisławski.

Poniedziałkowe przedstawienie z okazyi obchodu ku czci Józefa Korzeniowskiego, składać się będzie, jak wiadomo, z dwóch jego dramatów. W „Oknie na pierwszem piętrze" objęły główne role panie: Bednarzewska i Olska i panowie: Kosiński, Mikułowicz, Miarczyński i Siemaszko — w „Piątym akcie" pp. Jarszewska, Stanisławski, Nowacki i Trzywdar. Uroczyste to przedstawienie poprzedzi konferencya literacka, wygłoszona przez Dr Jerzego Żuławskiego.

**Koncert p. Mrozowskiej.** Bilety na koncert p. Jadwigi Mrozowskiej nabywać można w kasie zamawiań, plac Maryacki. Koncert odbędzie się dnia 14 listopada w sali Starego Teatru, z udziałem klasycznej tancerki p. Niny Dolli i p. Bolesława Wallek-Walewskiego, który objął akompaniament. Z okazyi koncertu ukaże się publikacya ilustrowana zdjęciami z kreacyj p. Mrozowskiej. — Publikacya ta została wydaną przez Redakcyę dwutygodnika ilustrowanego „Teatr" w Krakowie.

**Cykl Beethovena kwart. brukselskiego.** — Oprócz tradycyjnych dziesięciu koncertów w abonamencie, urządza dyr. konc. w tym roku dwa popularne cykle Beethovena i Chopina w wykonaniu kwartetu brukselskiego i Artura Rubinsteina. Cykl Beethovenowski rozpoczyna się już w tym miesiącu. Po kwartecie Joachima, który pierwszy wprowadził zwyczaj cyklicznego wykonywania kameralnych utworów Beethovena, Brukselczycy są drugim zespołem, który tę wysoce artystyczną tradycyę utrzymuje i systematycznie kultywuje. W niektórych miastach musieli cykl powtarzać co kilka lat, wobec powodzenia, jakiego doznawali. U nas zainteresowanie cyklem jest nadspodziewanie wielkie, gdyż jak się dowiadujemy, już prawie pół sali rozebrano w abonamencie. Na szczególne podniesienie zasługuje okoliczność, że zwłaszcza młodzież kształcąca się stanowi poważny kontyngent abonentów.

**Z kroniki towarzyskiej.** W pięknie przybranym kościele Maryackim pobłogosławił wczoraj X. arcybiskup Simon związek małżeński między hr. Cecylią Stecką, córką Witolda i Józefiny z hr. Ledóchowskich hr. Steckich a p. Stefanem Jełowickim, synem Gracyana i Eweliny z Sulatyckich Jełowickich. Nowy związek łączy dwa wybitne i zasłużone dla sprawy narodowej kresowe rody polskie. Panna młoda jest wnuczką znanego patryoty hr. Ludwika Steckiego, który w 31 roku wystawił własnym sumptem pułk ułanów i stanął na jego czele, a praprawnuczką Adama, kasztelana kijowskiego, który za czasów sejmu czteroletniego połowę swego olbrzymiego majątku ofiarował ówczesnemu rządowi polskiemu. W dziejach rodziny Jełowickich pamiętna dla jej patryotyzmu data po zostanie owa tragiczna, przez Słowackiego opiewana bitwa pod Daszowem, gdzie poległ kwiat młodzieży ukraińskiej i gdzie aż czterech Jełowickich bohaterską zginęło śmiercią.

W orszaku ślubnym znaleźli się liczni przedstawiciele spokrewnionych i spowinowaconych z nowożeńcami rodów hr. Bielskich, Boguszów, Gorayskich, ks. Jabłonowskich, hr. Ledóchowskich, ks. Lubomirskich, Mikulskich, hr. Pruszyńskich, Sulatyckich, ks. Sułkowskich, hr. Tarnowskich, Uznańskich, Załęskich, hr. Zamoyskich.

Po ceremonii kościelnej udał się orszak do Grand-hotelu, gdzie go rodzice panny młodej ze staropolską podejmowali gościnnością. Pierwszy z toastów wzniósł hr. Witold Stecki na cześć nowożeńców, poczem p. Eustachy Uznański wzniósł zdrowie duchowieństwa na ręce zasłużonego sprawie narodowej i katolickiej X. arcybiskupa Simona. P. Mieczysław Jełowicki, wznosząc zdrowie rodziny hr. Steckich, wspomniał nietylko o zasługach przodków, ale i o zasługach obecnych jej przedstawicieli, szczególniej hr. Witolda i Aleksandra Steckich, którzy majątek rodzinny Międzyrzecze, zasekwestrowany po roku 31, własną pracą i staraniem odzyskali. Z licznych toastów wspomnieć jeszcze należy piękne przemówienie X. arcybiskupa Simona, hr. Czesława Pruszyńskiego i hr. Adama Steckiego.

**Skauting żeński.** W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali „Sokoła" (Wolska 27) zebranie rodziców i wychowawców, na którem X. Dr Kazimierz Lutosławski wygłosi referat p. t. „Jak zastosować skauting do wychowania dziewcząt?" Ze względu na tak dziś żywotną kwestyę uprasza podpisany Komitet Pań wszystkich interesowanych o łaskawe przybycie. Marya Turska przewod., Anna Zakrzewska zastęp., Marya Kwaśnicka sekr., Marya Bojarska, Olga Bochańska, Tadeuszowa Grabowska, A. Jakl'czówna, Z. Langierówna, Jadwiga Mayówna, Zofia Piotrowska, M R ącowa, Dr Helena Sikorska, Jadwiga Strokowa, Marya Straszewska, Dr Marya Strehlówna, Stefanowa Surzycka, Szarłowska, Zofia Szumska.

**Sądowa hala licytacyjna**, znajdująca się przy ulicy św. Tomasza, staje się przykrem widowiskiem, dla tych, którzy są zmuszeni codziennie obok niej przechodzić. Tu odzwierciadla się smutne położenie mieszkańców Krakowa w topnieniu mienia przez młot licytacyi.

Z nieszczęścia ludzi korzysta kilku spekulantów żydowskich; codziennie spotyka się te same twarze, śledzące zawartość hali i wozów transportowych, stających się dla nich obfitym połowem.

Tam nawiązują się na prędce kartele i trusty, a zagrabione mienie ze szkodą tak wierzyciela, jak i dłużnika wpada w chciwe ręce spekulantów, dla których wytwarza stałą i rentowną gałęź zarobku.

Tam, oprócz urządzeń mieszkaniowych, sprzedaje się nieraz całe zapasy sklepowe, które przy braku licytantów, nabywa na prędce sklecony kartel, lub jednostka. Dziwimy się, dlaczego czasem w żydowskim handlu kupimy towar taniej, jak u swoich? Bo ze źródeł tych nie korzysta polski kupiec, a wyzyskiwanie sytuacyi wśród takich okoliczności jest dla niego obcem.

To powinny zapamiętać nasze Panie, odwołujące się często na rzekomą taniość zakupionych w handlach żydowskich towarów, po które zdążają nieraz w dalekie zaułki miasta i zakupami swymi niszczą rozwój uczciwego polskiego handlu, nie mogącego konkurować z handlem żydowskim, dla którego obojętnem jest źródło i sposób nabycia towaru, a jedynym celem zysk.

**Skarga na doręczanie listów.** Często otrzymujemy skargi na późne doręczanie pisma przez prowincyonalne urzędy pocztowe, lecz tak samo ma się z doręczaniem miejscowej korespondencyi. Jak nam donoszą, list wrzucony do skrzynki przy ulicy Karmelickiej we wtorek o godzinie 10 wieczór, otrzymał adresat do skrytki pocztowej we środę o godzinie 6 wieczorem.

Zarazem dochodzą nas ciągłe żale na szczupłe rozmieszczenie skrzynek pocztowych dla lokalnej korespondencyi, co staje się poważnem utrudnieniem ekspedycyi dla kupców i zmusza do ustawicznych pielgrzymek i poszukiwań za kilkoma skrzynkami, w mieście umieszczonemi nie dla wygody publiczności i ułatwienia ruchu handlowego, lecz dla panującego „Spar-systemu" w naszej poczcie.

**Nowy park miejski.** Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu poleciła Magistratowi zająć się sprawą otwarcia parku po Lasockich w Dębnikach dla użytku publicznego, jak również sprawę przyłączenia do tego parku części sąsiedniego starego Wiśliska po odpowiednim jego zasypaniu.

Następnie rozpatrywała Sekcya podanie Związku powszechnego artystów polskich o udzielenie przyrzeczenia ze strony gminy, iż gmina odstąpi Związkowi grunt na budowę domu na cele Związku. Przyrzeczenie takie potrzebne jest Związkowi, w celu uzyskania subwencyi od rządu na budowę własnego domu, o którą to subwencyę stara się Związek u władz rządowych w Wiedniu. — Sekcya ekonomiczna w myśl wniosku Magistratu zgodziła się na udzielenie Związkowi żądanego przyrzeczenia.

Następnie przyjęła Sekcya do wiadomości wyjaśnienie Magistratu i Gazowni m. w sprawie oświetlenia gmin podmiejskich, a zarazem uchwaliła oświetlić lampami naftowemi ulicę Przegon za najnowszym mostem na nowej Rudawie na Zwierzyńcu, dalej ulicę Bystrą na Zwierzyńcu, wreszcie ulicę między ul. Mogilską a Grzegórzecką za fortem Nr 5.

**Komisya ministeryalna w P. T. E.** Chcąc kompetentne czynniki u władz centralnych zapoznać z działalnością Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i zyskać poparcie tychże dla programu instytucyi, Dyrekcya P. T. E. jeszcze przed rokiem zwróciła się do ministerstw handlu i spraw wewnętrznych z prośbą o wydelegowanie do Krakowa komisyi, któraby dokładnie zbadała organizacyę P. T. E. i sposób prowadzenia wszystkich agend, oraz zwiedziła schronisko noclegowe, utrzymywane dla wychodźców. Obecnie, po ponowieniu starań w tym kierunku otrzymało P. T. E. zapewnienie, że komisya ta, złożona z delegatów ministerstwa handlu, ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa dla Galicyi, odbędzie się już w tym miesiącu, a weźmie w niej udział osobiście także szef sekcyi Riedl.

**Na Radę opiekuńczą.** Mieszkający stale w Sofii badacz Wschodu i krajów słowiańskich, p. Jan Grzegorzewski, wygłosi w niedzielę 9 listopada b. r. o godzinie 5-tej popołudniu w Sali Towarzystwa technicznego (Straszewskiego 28) na dochód Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" odczyt na tak bardzo dziś zajmujący temat o stosunkach Wschodu. W odczycie swym dłuższy ustęp poświęci p. Prelegent omówieniu stanowiska kobiety na Wschodzie.

Spodziewać się należy, że Publiczność licznie pospieszy na odczyt znanego oryentalisty i przyczyni się tem samem wydatnie do zasilenia funduszów Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej".

**P. Dr Horoszkiewicz** został dotknięty notatką nawiasowo zamieszczoną w artykule o firmie Goldlusts. Otóż z całą gotowością musimy stwierdzić, że w sprawie Schenkera Dr Horoszkiewicz spełnił polecone mu zadanie rzeczoznawcy z całą sumiennością i skrupulatnością, a ponieważ notatka powyższa mogła dać powód do błędnej interpretacyi — wyrażamy z tego powodu szczere ubolewanie.

**Strajk uczniów Akademii sztuk pięknych** wybuchł wczoraj w Krakowie. Strajk rozpoczęli uczniowie w salach wieczornych rysunków. Jak słychać, strajk ma objąć wszystkie działy i prócz manifestacyi solidarności z kolegami wiedeńskimi ma także na celu wywalczenie kilku postulatów, odnoszących się do Akademii sztuk pięknych.

Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w gmachu wiec, na którym młodzież ostatecznie zadecyduje, czy strajk ma trwać i jak długo.

**Z kroniki Pogotowia ratunkowego.** Na stacyę Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj 30 letni robotnik Józef Grieger, zajęty przy robotach tramwajowych na Małym Rynku, z poparzoną twarzą i rękami. Poparzeń tych doznał robotnik podczas eksplozyi lampy karbidowej.

Przy budowie kolektora w Dąbiu załamało się wczoraj popołudniu rusztowanie pod 19-letnim robotnikiem Ludwikiem Makowskim, który spadł w głęboki rów i został przygnieciony belkami. Zawezwane pogotowie ratunkowe skonstatowało złamanie kręgosłupa i w stanie beznadziejnym przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

**Sprawa listonosza Różańskiego.** Aresztowany onegdaj listonosz Michał Różański ma, prócz kradzieży czeku, który usiłowali zrealizować w „Živnostenska Banka" Siekański i Lubasz, także i inne sprawki na sumieniu. Przed dwoma miesiącami sprzeniewierzył Różański również czek na 115 K na szkodę Maryi Meth, właścicielki kramu z makagigami.

**O zbrodnię zabójstwa.** Wczorajsza rozprawa przeciw 35-letniemu robotnikowi z Okocimia Russajewi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie Antoniego Kotry, zakończyła się wyrokiem, skazującym obwinionego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie złożyli w październiku 1913 r.:

Baczak Leon, Bator Jan, Bilecki Stanisław, Blecharski Franciszek, Bogusz Bolesław, Chmura Jan, Czernik Józef, Droziński Ludwik, Falkiewicz Stanisław (z odzn.), Fiala Antoni, Figwer Bolesław, Florek Bolesław, Galus Rudolf, Gazda Aleksander, Gąsiorowski Stanisław, Gorecki Stanisław, Grabowski Kazimierz, Hippmann Wiktor, Jampoler Naftali, Jordan Tadeusz (z odzn.), Kłapa Władysław, Kolarzyk Robert, Konstanty Władysław, Kosman Józef, Krężelewicz Bolesław, Książek Józef, Kudasiewicz Stanisław, Kurdziel Gustaw, Künstler Stanisław (z odzn.), Lachcik Jan, Lankosz Kazimierz, Latowicki Józef, Marossanyi Stefan, Mikłas Jan, Pająk Ludwik (z odzn.), Palus Władysław, Pamuła Jan, Pędzikiewicz Leon, Piechota Stefan, Piekarski Zygmunt, Piela Józef, Róg Franciszek, Schwedler Franciszek (z odzn.), Skibiński Teofil, Stawowczyk Józef, Syska Józef, Świątek Feliks, Świebocki Franciszek, Tatar Ludwik, Tłuczek Piotr, Tyrpa Rudolf (z odzn.), Wierzbicki Jan, Wiśniowski Feliks, Wojnarowski Józef (z odzn.), Wroński Zygmunt, Żmuda Maryan.

**Pogoda.** Dnia 6 listopada termometr doszedł od + 2·5 do + 12·1 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 7 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 733·0 mm, — termometru + 6.7 C, wiatr: południowo-zachodni.

**Stan pogody w Zakopanem.** (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 7 listopada o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 1·5 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—. Wiatr wschodni. Prognoza: Możliwy wiatr halny, pogoda niepewna.

## Kronika zamiejscowa.

**Bankructwo lwowskiej Spółki budowniczych.** Piszą do nas ze Lwowa: Spółka kredytowa budowniczych, zostająca pod egidą posła Śliwińskiego, zgłosiła wczoraj rano konkurs, a już popołudniu notaryusz opieczętował lokal i sprawę przekazał sądowi. Na całym interesie najlepiej wyszli opiekunowie Spółki poseł Śliwiński i inż. Opolski, którzy pod pozorem ratowania Spółki otrzymali rządowe roboty.

Pierwszy otrzymał budowę gmachu sądowego w Tarnowie, mimo, że oferta jego była wyższą o 300.000 K od innych.

Drugi otrzymał budowę koszar w Stryju i gmachu pocztowego we Lwowie. Między budowniczymi powstał popłoch i rozgoryczenie, bo ich opiekunowie na gruzach Spółki chwycili jedyne obecnie i dobre budowy.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że kiedy dzienniki niezawisłe od bloku wytknęły prezesowi Koła polskiego Drowi Leo, iż wpływu swego nadużył do celów prywatnych, przez protegowanie p. Śliwińskiego do dostaw rządowych, w szczególności do budowy sądu tarnowskiego, wówczas p. Dr Leo zapowiedział, że chodziło tu o interesy Spółki budowniczych, a nie prywatne p. Śliwińskiego. Obecnie okazuje się, że p. Dr Leo jako prezes Koła polskiego przecież popierał prywatne interesy p. Śliwińskiego i że zarzuty prasy niezależnej były słuszne.

**Oszczerstwa „Przyjaciela ludu".** Od posła do Rady państwa p. Jana Potoczka otrzymujemy następujące pismo:

Na zgromadzeniu wyborców, które się odbyło 31 października b. r. w Nowym Sączu w czytelni parafialnej, zwrócili się do mnie i do posła Maciuszka niektórzy gospodarze z zapytaniem, dlaczego nie postaraliśmy się dotąd o usunięcie myt na drogach krajowych w Nowo-Sądeckim powiecie, skoro takowe zostały przez Sejm nasz zniesione. Zdziwiony takiem pytaniem, zapytałem ich, skąd taką wiadomość mają? Odpowiedzieli mi, „że to my czytali w 41 numerze „Przyjaciela ludu" z d. 5 października b. r.". Gdy następnie otrzymawszy do rąk wspomniany numer „Przyjaciela ludu", przekonałem się, że rzeczywiście taka wiadomość była w „Przyjacielu ludu" drukowaną; zdumiałem się z tego, nic bowiem podobnego nie słyszałem, aby Sejm nasz we Lwowie uchwalił zniesienie myt na drogach krajowych.

Wiadomość tę i inne kłamliwe o uchwałach rady powiatowej sądeckiej, „Przyjaciel ludu" umyślnie wydrukował w tym celu, ażeby podburzyć lud w sądeckim powiecie przeciw mnie i przeciw posłowi sejmowemu, który też do ludowców nie należy. Na szczęście jednak lud sądecki nie jest tak głupi, aby wierzył takim kłamstwom, dlatego też, z wyjątkiem dwóch młodszych — reszta gospodarzy dała sobie łatwo wytłumaczyć, że myta krajowe nie zostały zniesione.

Stosownie do oświadczenia na zgromadzeniu, podaję to do publicznej wiadomości, jaką to bronią walczy „Przyjaciel ludu" przeciw tym, którzy do jego obozu nie należą.

*Jan Potoczek*
Poseł do Rady państwa.

**Profesorowie szkół wyższych — o poprawę płac.** We Lwowie odbyło się onegdaj zebranie nadzwyczajnych profesorów wszystkich wyższych państwowych zakładów naukowych (uniwersytetu, politechniki i weterynaryi) w sprawie polepszenia warunków bytu. Nadzwyczajni profesorowie są w VII randze, mają jednak pobory rangi VIII, a tylko dodatek aktywalny rangi VII.

Profesorowie nadzwyczajni żądają, aby ich pobory równały się mniej więcej z poborami profesorów zwyczajnych. Akcyę w tym kierunku prowadzi komitet profesorów w Wiedniu. Niebawem ma się odbyć w tej sprawie zjazd profesorów nadzwyczajnych w Wiedniu, na który profesorowie lwowscy wybrali 4-ch delegatów.

**Zjazd koleżeński.** Piszą do nas z Bochni: W dniu 2 listopada b. r. odbył się w naszem mieście zjazd koleżeński byłych uczniów klasy VIII B gimnazyum bocheńskiego z r. 1903.

W zjeździe tym wzięło udział 17 byłych uczniów i 7 profesorów. Na zjazd nie przybyli tylko 3 koledzy z powodu choroby.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną przez X. Jana Kozę w tutejszym kościele parafialnym.

Następnie w gmachu gimnazyalnym po podniosłej mowie obecnego dyrektora gimnazyum p. Józefa Kurowskiego, zabrał głos Dr J. B Gofron, profesor gimnazyalny, który uczcił naprzód pamięć ś. p. zmarłych, dyrektora Żółkiewicza, profesora Saaa i kolegę Józefa Krotosa, poczem powitał przybyłych na zjazd dyrektora, profesorów i kolegów.

Potem przemówił były gospodarz klasy prof. Włodzimierz Służewski.

Po pięknej przemowie X. profesora Alojzego Nalepy nastąpiły zdjęcia fotograficzne. Podczas wspólnej uczty przy dźwiękach orkiestry salinarnej nastąpił szereg toastów w ręce profesorów. Serdeczna i szczera zabawa skończyła się wieczorem odprowadzeniem na stacyę odjeżdżających uczestników.

**Rewizye w Trzebini.** Z polecenia sądu krakowskiego wyjechał do Trzebini w dniu wczorajszym sędzia śledczy sen. st. komisarzem Dr Gulkowskim i inspektorami Karczem i Mohrem i przeprowadzili szereg rewizyj u urzędników i agentów Austro-Amerykany. Znaleziony materyał — jak słychać — kompromituje wiele osób. Skonfiskowane akta i listy przewieziono do sądu. Dr Gulkowski przeprowadził również rewizyę u p. Jadwigi Kronheimowej, pozostającej w stosunkach handlowych z firmą Falk et Comp. w Hamburgu.

Agenci Austro-Amerykany żydzi: Dawid Finder, Szymon Salinger i Isenberg, przewidując aresztowanie, zbiegli jeszcze w niedzielę w niewiadomym kierunku. Wobec tego policya przeprowadziła rewizyę w ich mieszkaniach podczas ich nieobecności.

# Z zaborów.

**Zakaz świąt polskich w Chełmożyźnie.** Rejenci w Chełmie otrzymali rozporządzenie prezesa sądu okręgowego, aby nadal nie uwzględniali przy protestowaniu weksli świąt uroczystych katolickich.

**Sprawa ordyn. Bispinga.** W sprawie ordynata Bispinga, jak donoszą pisma warszawskie, śledztwo dobiega już do kresu. Obecnie odbywają się jeszcze uzupełniające badania świadków, których nazwiska nieraz przygodnie nastręczają się sędziemu śledczemu i prokuratorowi. W toku śledztwa zmieniła się, jak wiadomo, pierwotna kwalifikacya przypisywanego oskarżonemu przestępstwa: zamiast zabójstwa w uniesieniu, nad p. Bispingiem zawisnął zarzut premedytowanego morderstwa. B'spingowi zarzuca się też uprzednie nieudane usiłowanie otrucia i fałszerstwo weksli śp. W. Lubeckiego na sumę 350 000.

# Ze świata.

**Polacy w Ameryce dla swych braci w Galicyi.** Sejm Polskiego Zjednoczenia rzymsko-katolickiego w Stanach Zjednoczonych uchwalił dla dotkniętych powodziami rodaków w Galicyi kwotę 1000 dolarów (około 5000 koron). Ponadto Sejm wezwał całą polonię amerykańską do składek na ten cel. Dla informacyi dodajemy, że Polskie Zjednoczenie rzymsko-katolickie jest po Polskim Związku narodowym największą polską organizacyą, która liczy obecnie około 70.000 członków. Apel więc tak potężnej organizacyi nie pozostanie zapewne wśród Polonii amerykańskiej bez echa.

**Wybór burmistrza i I. wiceburmistrza w Czerniowcach.** Onegdaj burmistrzem wybrany został dotychczasowy I. wiceburmistrz żyd Dr Salo Weisselberger 41 głosami na 46 głosujących, 5 kartek oddano próżnych. I. wiceburmistrzem wybrany został em. radca dworu p. Maurycy Barleon 44 głosami; dwie kartki oddano próżne.

Wybór dokonany został na podstawie kompromisu, istniejącego między żydami a Niemcami, na mocy którego jedno sześciolecie burmistrzuje Niemiec, drugie żyd.

# Z dziedziny wojskowości.

### Awans listopadowy.

**Podpułkownikami** mianowani zostali majorowie w sztabie generalnym 31, a między nimi Artur Bogusz z Ziemblic, adjut. skrzydł. insp. armii gen. p. Auffenberga; w sztabie artyleryi 4; w sztabie inżynieryi 3; w piechocie, strzelcach i oddziałach technicznych 94, a między nimi Jan Satke z 57 pp., Franciszek Damaszka nadkompletny w 13 pp. i Juliusz Schneider z 13 pp.; w kawaleryi 17; w artyleryi pol. i górskiej 11; w pociągach 1; w oddziałach san. 1; w służbie lokalnej (Armeestand) 9 oraz 18 majorów w stanie spoczynku, zajętych w szczególnych gałęziach służby lokalnej.

**Majorami** zostali mian. kapitanowie względnie rotmistrze: w sztabie gen. 16; w sztabie art. 6; w sztabie inż. 4, a między nimi Jan Gawin-Niesiołowski z Niesiołowic, nauczyciel na wyższym kursie inżynieryi; w piechocie, strzelcach i oddziałach technicznych 115, a między nimi Franciszek Konopacki z 95 pp., Karol Fuglewicz z 50 p. p., Eustachy Zakrzewski z 30 pp., Rudolf Scheithauer z 57 pp., Kazimierz Piotrowski z 72 pp. i Otto Jenkner z 7 btl. sap.; w kawaleryi 18; w art. pol. i górskiej 23, a wśród nich Ignacy hr. Ledóchowski z dyw. konnej artyleryi 1; w art. wałowej 10; w pociągu 4; w oddziałach san. 2; w służbie lokalnej 4 i 19 kapitanów w stanie spoczynku, zajętych w szczególnych gałęziach służby lokalnej a między nimi Alfred Szafrański z Dyrekcyi inż. w Przemyślu.

# Wiadomości kościelne.

**Sekcya eucharystyczna Sodalicyi Maryańskiej Panów z Krakowa,** urządza w niedzielę dnia 9 bm. jubileuszowe nawiedzenie kościołów. Do wzięcia licznego udziału zaprasza Sodalicyę Panów, kupiecką i akademicką, oraz Panów z poza Sodalicyi. Punkt zborny: Katedra. Początek o godz. 3 popołudniu.

**Nabożeństwo akademickie** odbędzie się 9 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Anny. Konferencyę na temat „Dowody Bożego istnienia" (część I), wygłosi X Dr Caputa. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie, jak w roku zeszłym kwartet męski.

**Zmarli.** X. Tomasz Ciszek, proboszcz w Milówce, zmarł 6 listopada w Milówce w 70 roku życia — 42 kapłaństwa.

# Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 10, 11, 12, 13, 14 listopada:
Doc. Uniw. Jagiell. Dr Ludomir Sawicki: Ogólna geografia Polski (5 godz.).
Dnia 17, 18, 19 listopada:
Prof. Uniw. Jagiell. Dr Kazimierz Nitsch: Historyczna geografia języka polskiego (3 godz.).
Dnia 20, 21, 24, 25, 26 listopada:
Prof. Uniw. Jagiell. Dr Roman Dyboski: O sonetach i poematach Szekspira (5 godz.).
Dnia 27, 28 listopada, 1, 2, 3, 4, 5, 9 grudnia:
Prof. Dr Józef Flach: Poezya Romantyczna u nas i u obcych (8 godz.).
Dnia 10 grudnia:
Dr Franciszek Gawełek: Co to jest ludoznawstwo i jakie posiada znaczenie? (1 godz.).
Dnia 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 22 grudnia:
Prof. Jan Paczowski: Ruch falowy w materyi i w eterze (z doświadczeniami — 8 godz.).

# Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Po szarym dniu słońce", sztuka w 4-ch aktach Macieja Szukiewicza. (Popularne).
Sobota. „Igrzysko", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.
Niedziela popoł. „Młynarz i jego córka", dramat w 10 obrazach E. Raupacha. Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczór. „Igrzysko", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.
Poniedziałek. „Okno na I-szem piętrze", dramat w 3 obrazach.
— „Piąty akt", dramat w 4 obrazach J. Korzeniowskiego.

## Repertuar Teatru Stefana Turskiego

„Tajemniczy Dżems" w miastach Galicyi:

Sambor 7 listopada.
Borysław 8 listopada.
Borysław 9 listopada „Wieczór kupletowy".
Stryj 10 listopada.
Drohobycz 11 listopada.
Kałusz 12 listopada.
Kołomyja 13 listopada.

# Ze sportu.

**Zawody o mistrzowstwo Galicyi.** Rozpisane przez Związek polski zawody o mistrzowstwo Galicyi — „Cracovii" z „Wisłą" budzą wielkie zaciekawienie. „Wisła" pobiła dwa razy „Pogoń" lwowską — biało-czerwoni zaś w matchach z „Pogonią" wyszli dwa razy z wynikiem nierozstrzygniętym — ostatnia wygrana „Cracovii" z „Wisłą" w stosunku nieznacznym, bo tylko 2:1, daje rękojmię, iż match najbliższy będzie dla widza jednym z najbardziej interesujących.

**Zniżone bilety sportowe** Krajowy Związek turystyczny wydaje w sezonie zimowym 1913/14 poczęwszy od 1 listopada b. r. do 30 kwietnia 1914 członkom swoim oraz krajowych towarzystw sportowych legitymacye, uprawniające do nabywania w soboty i dni przedświąteczne, w biurze miastowem kolei państwowych (w Krakowie, Szpitalna 36) zniżonych biletów jazdy z Krakowa do: Chabówki, Jeleśni, Makowa, Nowego Sącza i Zakopanego z ważnością pięciodniową. Analogiczne bilety ze Lwowa do stacyj położonych na szlaku Stryj Ławoczne i Sambor-Sianki, mogą nabywać właściciele rzeczonych legitymacyj w biurze miastowem kolei państwowych St. Sokołowskiego, we Lwowie (ul. Jagiellońska l. 3). Legitymacye zaopatrzone być muszą fotografią właściciela.

# Dział ekonomiczny.

**XI. Wystawa gwiazdkowa w Krakowie.** Tegoroczna Wystawa gwiazdkowa zostanie połączona z Wystawą zabawkarstwa polskiego.

Liga Pomocy przemysłowej, chcąc by Wystawa w zupełności cel swój osiągnęła, urządza ją w roku bieżącym w Rynku obok kościoła Maryackiego, na co wynajęła całe I. piętro kamienicy na rogu ulicy Siennej.

Zgłoszenia Wystawców przyjmuje się tylko do dnia 20 listopada. Wystawcy płacą za udział po 8 koron od metra kwadratowego. Wystawa otwartą zostanie w pierwszych dniach grudnia.

**Wzrost dowozu cukru zagranicznego do Austryi.** Także we wrześniu zaznaczyć się daje przyrost dowozu cukru zagranicznego, który, jak wykazuje statystyka, wzrost import w rafinadzie o 19.223 ctn. metr., zaś we wrześniu w roku zeszłym wynosił 6.220 ctn. metr. rafinady. Z tego sprowadzono z Niemiec 19 106 ctn. metr.

W ostatnich dziewięciu miesiącach czynił dowóz obcego cukru 73 456 ctn. mtr. wobec 22.896 ctn. metr. w tym samym okresie zeszłego roku. To przedstawia sumę 2.387.320 milionów koron, na to składają się Niemcy w 69.214 ctn. metr., zaś Francya 2 781 ctn. metrycznych.

# Wielkie defraudacye socyalistyczne we Lwowie.

(Telgramy „Głosu Narodu" z dnia 7 listopada.)

**Lwów** (Tel. wł.) W miejskiej Kasie chorych, zostającej w zarządzie wyłącznie socyalistycznym, wykryto wielkie defraudacye na kilkadziesiąt tysięcy koron. Prokuratorya wdrożyła dochodzenie. — Szczegółów na razie brak.

(Kasa ta od szeregu lat obsadzona jest wyłącznie przez socyalistów, a dyrektorem Kasy jest poseł socyalistyczny Hudec. Defraudacya obecna nie jest pierwszą, gdyż przypomnieć należy ogromną kradzież Żelaszkiewicza, oraz szereg defraudacyj mniejszych, ujawnionych w ostatnich latach. — Przyp. Red.).

# Losy reformy.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Izba posłów przerwała do wtorku posiedzenia, by dać możność Polakom i Rusinom zawarcia kompromisu w sprawie reformy wyborczej. Dzisiaj zbierają się obie strony na narady we Lwowie. Od obrad tych zależy los reformy wyborczej. Jeżeli układy nie osiągną pozytywnych rezultatów, to obstrukcya ruska w parlamencie będzie kontynuowaną. Na tę ewentualność przewidują odroczenie sesyi i § 14.

**Lwów.** (Tel. wł.) Wskutek przerwy w obradach Izby posłów przybyli politycy polscy do Lwowa, aby podjąć dalsze rokowania w sprawie reformy wyborczej.

O godz. 3 zbierają się na obrady autonomiści i klub centrum, aby zastanowić się nad propozycyami nam. Dra Korytowskiego.

Sytuacya ogólnie uważana jest za bardzo poważną i w kołach dobrze poinformowanych nie podzielają optymistycznych zapatrywań prasy niemieckiej.

# Z Rady państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów zamącili ukraińcy awanturami w czasie mowy p. Kuryłowicza (starorusina). P. Budzynowski wyrwał nawet mowcy skrypt i rzucił na ławkę. Inni Rusini wołali, hałasowali i obrzucali p. Kuryłowicza obelgami. W mowie swej Kuryłowicz występował przeciw popieraniu przez rząd ukraińców. Wynikiem tej polityki jest nieszczęście dla Austryi, bo po 1) idea ukraińska zwraca się i przeciw Austryi i przeciw Rosyi, jej hasłem ostatecznym jest: „Niech żyje niezawisła republika ukraińska!" i 2) dobry stosunek Austryi do Rosyi wykrzywia się, skoro Austrya popiera w Ukrainie najzaciętszego wroga Rosyi i chce z niej zrobić potężny czynnik polityczny. Wkońcu pos. Kuryłowicz żali się na prześladowanie Małorosyan, zwłaszcza na zakazywanie ich zgromadzeń. (Budzynowski: „Jeszczeby szpiegom pozwolić na odbywanie publicznych zgromadzeń).

### Przeciw obstrukcyi ruskiej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z kół niemieckich oświadczają, że partye niemieckie nie dopuszczą do dalszej obstrukcyi ruskiej w Izbie posłów.

Rusini są znienawidzeni w całym parlamencie i nie mogą nawet liczyć na pomoc socyalistów.

Gdyby Rusini nie odstąpili od dalszej obstrukcyi, partye niemieckie chwycą się przeciw nim ostatecznych środków.

### Przygotowania do koncertu ukraińskiego.

**Lwów.** (Tel. wł.) Wczoraj pod adresem posła Starucha wysłano stąd do Wiednia różnego rodzaju instrumenty muzyczne. Widocznie Rusini na seryo przygotowują się do „muzycznej" obstrukcyi.

# Afera p. Stapińskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi dla sprawy pos. Stapińskiego. Jako pierwszy świadek został przesłuchany pos. Lasocki, który wygłosił dłuższe exporé. Przesłuchanie jego zajmie szereg posiedzeń.

**Wiedeń.** (Tel. wł) Jak się nasz korespondent dowiaduje, komisya dla sprawy posła Stapińskiego nie będzie przesłuchiwała tylko posłów, ale także osoby prywatne, które posiadają dowody na stawiane pos. Stapińskiemu zarzuty. Komisya wzywa wszystkich, którzy odnośne materyały posiadają, aby się do niej zgłaszali.

# Proces Bejlisa.

**Kijów.** (T. B.) Zastępca strony prywatnej Zamysłowskij oświadczał dalej, że morderstwo na Juszczyńskim spełniono w fabryce Zajcewa przy udziale Bejlisa, co wynika z dokładnego zbadania okoliczności. Wreszcie wezwał przysięgłych aby nie z bojaźni tylko według swego chrześcijańskiego sumienia odpowiedzieli na pytanie, kto zamęczył Juszczyńskiego. Cała prawowierna Rosya czeka na odpowiedź.

**Kijów.** (T. B.) Po Zamysłowskim przemawiał drugi zastępca strony poszkodowanej Szmakow i oświadczył, że nie udowodniono wcale, iż mord został wykonany przez złodziei, poczem powiedział: Rosyanin potrafi niewątpliwie kogoś zabić, ale nigdy nie zada 47 ran, następnie przystąpił do udowodniania, że idzie tu o mord rytualny. Późną nocą odroczono dalsze przemówienie Szmakowa do dziś rano.

# Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 7 listopada.)

**Lwów.** (Tel. wł.) Na rekwizycyę sądu w Suczawie aresztowano we Lwowie kierownika biura emigracyjnego „Austro Amerikany" Hellmana i odstawiono go do sądu w Suczawie.

### O budynki politechniki.

**Lwów.** (Tel. wł) Profesorowie politechniki są zaniepokojeni wskutek odwlekania budowy laboratoryum maszyn.

Mimo, że sprawa ta od roku jest już załatwiona i w budżecie państw. jest wstawiona rata budowlana w kwocie 450 tys. kor., budowy się nie rozpoczyna. Wczoraj wyjechali do Wiednia referent tej sprawy radca Fiedler i rektor prof Olearski, aby rzecz w ministeryach pourgować.

### Dezerter morderca.

**Lwów.** (Tel. wł.) Do tutejszej policyi nadeszło doniesienie, że na granicy rosyjskiej w okolicy Chwatowic, dezerter rosyjski zastrzelił dziewczynę, a drugą ciężko poranił. — Następnie zbiegł do Galicyi. Wczoraj aresztowano w Przemyślu trzech dezerterów rosyjskich, między którymi znajdować się ma i ów morderca.

### Wspólna rada ministrów.

**Budapeszt.** (Tel wł.) W niedzielę udaje się do Wiednia hr. Tisza, oraz wspólni ministrowie, gdzie w poniedziałek odbędzie się wspólna rada ministrów.

Hr. Berchtold złoży sprawozdanie o sytuacyi zagranicznej.

### Giełda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Usposobienie giełdy wskutek wiadomości z Ameryki było bardzo słabe.

### Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** (T. B.) W Sejmie referenci przedstawili sprawozdania co do ustawy prasowej, co do prowizoryum budżetowego na pierwsze półrocze i ustawy o kontyngencie rekruta. Nastąpiła dalsza dyskusya nad reformą sądów przysięgłych.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Opozycya oświadcza, że weźmie udział w obradach delegacyi. Zgodzi się ona na ośm mandatów, mimo, iż należałoby się jej jedenaście. Opozycya zachowa się spokojnie, tylko w swych przemówieniach zaznaczy swe stanowisko. Jest ona niezadowolona z tego, że partya pracy wydelegowała Lukacsa do delegacyi.

### Echa z Bałkanu.

**Rzym.** (Tel. wł.) Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, że prezes międzynarodowej komisyi w Albanii doniósł iż skargi Austro-Węgier i Włoch na gwałty Greków wobec komisyi albańskiej są uzasadnione.

**Salonika.** (T. B.) Władze greckie zaprowadziły dla podróżnych, przybywających ze Saloniki, do portów greckich na obcych okrętach przymus paszportowy, co równa się wyjątkowym zarządzeniom dla obcych towarzystw okrętowych.

### Oświadczenie Kokowcewa.

**Paryż.** (T. B.) Rosyjski prezydent ministrów Kokowcew upoważnił „Matin" do ogłoszenia następującego oświadczenia:

„Pobyt mój w Paryżu ma zupełnie prywatny charakter. Naturalnie odbywają się rozmowy z członkami francuskiego rządu we wszystkich sprawach, które dotyczą obu państw, ale absolutnie niema mowy o konferencyach o pożyczkę państwową lub o budowę strategicznych kolei w Rosyi, jak niektóre dzienniki fałszywie doniosły".

### W sprawie Mongolii.

**Petersburg.** (T. B) Z okazyi podpisania rosyjsko-chińskiej deklaracyi w sprawie Mongolii pisze półurzędowa „Rossia": „Okoliczność, że w myśl deklaracyi Mongolia pozostaje pod zwierzchnością Chin, udowadnia przedewszystkiem, że rosyjskiej dyplomacyi, która dążyła do jak najrychlejszego załatwienia kwestyi mongolskiej i uznania autonomii Mongolii przez Chiny, nie chodziło o ograniczenie politycznych i narodowych praw chińskiej republiki. Rosya nie dąży też wcale do terytoryalnych zdobyczy(??) i ma tylko na oku kulturalne i pokojowe cele(!?), odpowiadające jej ekonomicznym i politycznym interesom na dalekim Wschodzie.

### W drodze nad Bosfor.

**Sofia.** (T. B.) Lotnik Decourt wylądował wczoraj w Warnie, a dzisiaj wzniesie się w dalszą drogę do Konstantynopola.

### Ustąpienie Nathana.

**Rzym.** (Tel. wł.) Znany mason, burmistrz Nathan, podał się do dymisyi wskutek zwycięstwa przy wyborach konserwatystów i partyi katolickiej.

### Odrzucenie ultimatum.

**Nowy Jork.** (Tel. wł.) Prezydent Huerta odrzucił żądania Waszyngtonu. Chce on się poddać jedynie tylko rozstrzygnięciu nowowybranego kongresu w Waszyngtonie.

### Zamach na Diaza.

**Hawana.** (T. B.) Feliks Diaz, który tu przybył z Vera Cruz, padł ofiarą zamachu. Wczoraj wieczorem na promenadzie schwytany sprawca zadał mu pchnięcie w tył głowy za uchem i kilkakrotnie uderzył kijem. Diaz został przewieziony do szpitala.

### Przyjechali do Krakowa

HOTEL FRANCUSKI. Ks. Ignacy Kowalski ze Skalmierzyc (Król. Polskie), Kazimierz Niemoksza z Podola rosyjskiego, Tadeusz Sulżyński z Litwy, Michał Kudermann z Petersburga, Włodzimierz Konopacki z Berezowicy, Henryk Bergmann z Hamburga, Marya Balowa z Tuligłów, Ignacy Borger z Saruspatak (Węgry), Rajmund Jarosz z Drohobycza, Aleksandrowie Haberowie ze Stanisławowa, Emil Löwenthal z Berna.

HOTEL SASKI Hr. Władysław Michałowski z Dobrzechowa, br. Aleksander Chris almigg z Wiednia, Julian Fałat z Bystrej, Anna Orda z Litwy, Wacław Rogiński z Ukrainy, Rudolf Freund z Berlina, Feliks Mieszkowski z Hebdowa, Artur Herbst z Wiednia, Otto Reif z Wiednia, Adolf Neustätter z München, Robert Ouessen z Wiednia, Otto Waldschütz z Krakowa, Jan Beduarski z Łodzi, Juliusz Polaczek z Wiednia.

# Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



†

## X. Tomasz Łączewski

kanonik i proboszcz w Szczucinie, Wiedziekan Dąbrowski ozdobiony złotym krzyżem zasługi

przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 listopada 1913 r. w Krakowie.

Nabożeństwo przy zwłokach odprawione zostanie w piątek dnia 7 bm. o godzinie 10 rano w kościele Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi przy szpitalu św. Łazarza.

Exportacya z kościoła na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Szczucina nastąpi tego samego dnia o godz. 3 popołudniu.

Pogrzeb w Szczucinie z dworca kolejowego odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godzinie wpół do 11 przedpołudniem.

Na smutne te obrzędy brat i siostra zapraszają Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

†

## X. Tomasz Ciszek

honor. kanonik i proboszcz w Milówce

zmarł po długich cierpieniach w dniu 6 listopada w Milówce, licząc lat 70.

Wyprowadzenie zwłok z plebanii do kościoła odbędzie się w piątek dnia 7 listopada o godzinie 5 popołudniu, zaś pogrzeb w sobotę 8 listopada przedpołudniem.

Na obrzęd żałobny zaprasza Rodzina Zmarłego i Duchowieństwo parafialne wszystkich Kolegów, Przyjaciół, Znajomych i Parafian.

Milówka, dnia 6 listopada.

X. Władysław Wiktor, wikary.

138187 913
Ba.

# Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Szkice, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m. Oddział A. IV. piętro drzwi Nr. 6 między godziną 11-tą a 2-gą z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty opatrzone stemplem na 1 koronę i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2 1/2 % sumy ofertowej wnosić należy w temże biurze do dnia 28 listopada 1913 r. do godz. 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Kraków, dnia 6 listopada 1913 r.

**Magistrat król. stoł. miasta Krakowa**

*Leo*



# OGŁOSZENIE LICYTACYI

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty
- a) murarskie,
- b) ciesielskie,
- c) krycie dachów,
- d) blacharskie,
- e) ślusarskie,

wykonać się mające przy rozszerzeniu głównej stacyi elektrycznej przy ul. Św. Wawrzyńca.

Warunki, plany i arkusze ofertowe można przejrzeć w biurze Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór Lp. 27.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14-go listopada b. r. o godzinie 12-tej w południe w sali obrad Magistratu.

Kraków, dnia 3 listopada 1913.

**Dyrekcya Elektrowni miejskiej.**



# Staruszka

76-letnia, zupełnie niezdolna do jakiejkolwiek pracy, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokurat, Kraków, ul. Łobzowska L. 51.



# Ogrodnik

żonaty bezdzietny, z najlepszemi świadectwami pragnie zmienić posadę od Nowego Roku.

Stanisław Michalski, Zyznów, poczta Strzyżów n/W.



# Potrzebni chłopcy

do roznoszenia dziennika.

**Administracya „Głosu Narodu“**

ul. Św. Tomasza L. 35.

## C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{80}$ V 1913

# Wyciąg z rozkładu jazdy

## ważnego od 1 października 1913.

### Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa. Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·20 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa. Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

### Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

6·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 15 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·53 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż. Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi. Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga. Warszawy.



Nakładem Spółki komandytowej wieślelel „Głosu Narodu“, Wydawca i odpowiedzialny redaktor JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.